

Dymisja szefa niemieckiego kontrwywiadu

Marta Zawilska-Florczuk

2 lipca szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) Heinz Fromm podał się do dymisji. Dwa dni później odwołano szefa Urzędu Ochrony Konstytucji w Turynii, a 11 lipca ustąpił szef Urzędu w Saksonii. Zmiany w kierownictwie niemieckich służb to konsekwencja zaniedbań w śledztwie przeciwko neonazistom z ugrupowania Narodowosocjalistyczne Podziemie (NSU). W latach 2000–2007 grupa ta zamordowała dziewięciu imigrantów i niemiecką policjantkę. Bezpośrednią przyczyną dymisji Fromma jest ujawnienie przed komisją śledczą Bundestagu ds. działalności NSU faktu zniszczenia przez BfV części akt śledztwa. Dokumenty dotyczyły zaangażowania siedmiu agentów kontrwywiadu w działalność ugrupowania „Obrona Ojczyściej Turynii”, w którym działali wcześniej członkowie NSU. Śledztwo w sprawie serii zabójstw wywołuje w Niemczech kontrowersje od jesieni 2011 roku, kiedy na policję zgłosiła się jedna z osób tworzących NSU (pozostałe dwie popełniły samobójstwo). Okazało się, że mimo trwającego od 2000 roku dochodzenia i wyraźnych wskazówek służby nie były w stanie rozbić tej niebezpiecznej neonazistowskiej grupy.

Komentarz

- Nie udało się dotąd ustalić powodu zniszczenia akt ani wytłumaczyć braku odnotowania tego faktu. BfV prowadzi w tej sprawie postępowanie dyscyplinarne wobec pracownika urzędu. Niemieckim służbom specjalnym zarzuca się chaos i brak procedur; BfV nie ma np. przepisów określających czas przechowywania akt i odnotowywanie ich użycia. Stawia to pod znakiem zapytania sprawność działania urzędu i pozwala przypuszczać, że podobne przypadki niszczenia dokumentów mogły mieć miejsce w przeszłości. Zniszczenie akt agentów działających w strukturach „Obrony Ojczyściej Turynii” nasuwa podejrzenie, że zawarte w nich informacje mogłyby wykazać większą rolę agentów w zamachach przeprowadzonych przez NSU (np. pomocnictwo, współsprawstwo) i obciążyć innych pracowników BfV.

- Bezpośrednią konsekwencją ujawnienia niedociągnięć w niemieckim kontrwywiadzie będzie zapewne jego reforma. Minister spraw wewnętrznych Hans Peter Friedrich wyznaczył już specjalnego pełnomocnika do zbadania nieprawidłowości w BfV i zapowiedział zmiany. Reform domagają się członkowie parlamentarnej komisji śledczej ds.

NSU, partie opozycyjne oraz minister sprawiedliwości Sabine Leutheusser-Schnarrenberger (FDP) i przewodniczący CSU Horst Seehofer. Powinny zostać wprowadzone jasne procedury obiegu i archiwizowania dokumentów, uregulowana współpraca federalnego i landowych urzędów (może nawet zmniejszone kompetencje tych ostatnich). Reforma będzie prawdopodobnie oznaczać również zasadnicze zmiany, np. dotyczące wprowadzania w środowiska neonazistów agentów kontrwywiadu oraz zakresu ich działalności .

- Zmiana zasad infiltracji neonazistów przez niemiecki kontrwywiad mogłaby umożliwić przeprowadzenie delegalizacji radykalnie prawicowych partii, przede wszystkim NPD. W 2003 roku Federalny Trybunał Konstytucyjny odrzucił wnioski rządu federalnego, Bundestagu i Bundesratu o delegalizację tej partii, ze względu na zastrzeżenia co do zakresu działania agentów BfV znajdujących się w kierownictwie lokalnego koła NPD. Trybunał uznał, że nie jest w stanie z całą pewnością stwierdzić, iż współpracownicy urzędu nie prowokowali działań NPD. Z tego powodu upadały również kolejne inicjatywy zakazu działalności NPD (ostatnio w 2011 roku).